

Finansjera świętuje, prawica wraca do władzy

9 lipca 2019

Wynik greckich wyborów nie był niespodzianką. Prawicowa Nowa Demokracja prowadziła w sondażach od dwóch lat. Na zwycięstwo ND czekał sektor finansowy. Od kiedy premier Alexis Tsipras półtora miesiąca temu ogłosił rozpisanie nowych wyborów, wartość aktywów na giełdzie w Atenach wzrosła o 30 proc. Teraz Grecję czeka prawdopodobnie dewastacja resztek socjalnej polityki i podporządkowanie strategii rozwoju zagranicznemu kapitałowi.



Nowa Demokracja zwyciężyła wyraźnie. Poparło ją 39,77 proc. głosujących, co oznacza, że partia ta zdobędzie 158 miejsc w 300-osobowym. SYRIZA, formacja dotychczasowego premiera Tsiprasa mogła liczyć na zaufanie 31,55 proc. obywateli, którzy poszli do urn, co da jej 86 foteli w izbie. Na trzecim miejscu uplasował się Ruch na Rzecz Zmiany (Kinal), czyli popłuczyny po starej socjaldemokracji (PASOK), który zdobył 22 mandaty. Próg przekroczyła również Komunistyczna Partia Grecji (15 mandaty), skrajnie prawicowe Greckie Rozwiązanie (10 mandatów) oraz założony przez lewicowego celebrytę, byłego ministra finansów Varisa Varoufakisa Realistyczny Europejski Front Nieposłuszeństwa wchodzący w skład paneuropejskiego ruchu na rzecz demokratyzacji Unii Europejskiej. Komitet ten zdobył 6 foteli w greckim parlamencie.

Lider Nowej Demokracji i przyszły premier Kyriakos Micotakis nie ukrywa, że jego celem jest „zwiększenie zaufania kapitału zagranicznego”. Jego zdaniem, co było zresztą akcentowane podczas kampanii wyborczej, SYRIZA jest partią reprezentującą interesy pracowników budżetówki, podczas gdy Grecja potrzebuje więcej miejsc pracy w sektorze prywatnym. Micotakis chce zatem

przyciągnąć inwestorów. Czym? Mówi się o kolejnym uderzeniu w związki zawodowe, które w ostatnich dwóch latach rządów SYRIZY zaczęły odbudowywać swoją pozycję, czego efektem było podpisanie nowych układów zbiorowych, odrestaurowujących podstawowe bezpieczeństwo zatrudnienia w dużych sektorach gospodarki. Poza tym lider ND szafował banałami o tym, że zamierza reprezentować wszystkich Greków i ciężko pracować na ich rzecz.

W nowym rządzie znajdą się również osoby o wyjątkowo podejrzanym promienności, w tym znany ze zniszczenia służby zdrowia podczas poprzedniej kadencji ND Adonis Georgiadis, w dodatku polityk o antysemitycznych, antyromskich i faszystowskich poglądach. Obecny wicepremier Nowej Demokracji poddaje w wątpliwość słuszność ludowego powstania przeciwko juncie – Polytechnion w 1973 r., które w powszechnej świadomości funkcjonuje jako wielki wolnościowy zryw. Zdaniem Georgiadisa, nie przyniosło ono żadnych ofiar po stronie ludu, podczas gdy w rzeczywistości zginęło około 40 osób cywilnych.

Nowa Demokracja wyraźnie skręciła na prawo. Jej politycy krytykowali Tsiprasa za jego największe osiągnięcie w polityce zagranicznej – podpisanie porozumienia z Macedonią, według którego nazwa tego kraju została konsensualnie zmieniona na Macedonia Północna. Zdaniem prawicy to otwiera pole do roszczeń terytorialnych. ND zapowiada także ukrócenie zdobyczy na polu praw obywatelskich, takich jak prawo do obywatelstwa dla dzieci migrantów urodzonych w Grecji czy prawa LGBT. Według wielu komentatorów grecka prawica dokonała ewolucji, po której sytuuje się na pozycjach zbliżonych do Fideszu Victora Orbana czy Ligi Matteo Salvini.

Politolog z Narodowego Uniwersytetu Ateńskiego, Michalis Spurdalakis, uważa, że mimo wielu błędów i złożenia niemożliwych do realizacji obietnic dotyczących walki z narzuconą przez finansjery polityką cięć, rządy SYRIZY należy ocenić dobrze. – Gołym okiem widać poprawę na ulicach Aten. Kiedy w 2015 roku Syriza przejmowała rządy, ulice były pełne

bezdomnych, a na (placu) Syntagma codziennie stały kolejki po darmowe jedzenie rozdawane przez organizacje charytatywne. Teraz tego już nie ma. Za rządów Syriza bezrobocie spadło o 9 procent, 2,5 miliona osób korzysta z darmowego leczenia – powiedział Spurdalakis. Politolog przyznaje jednak, że Syriza popełniła wiele błędów, takich jak brak dobrego PR-u czy arogancja niektórych członków rządu, decyzja wejścia w koalicję z nacjonalistyczną partią Niezależnych Greków. Także tragiczny zeszłoroczny pożar w podateńskiej miejscowości Mati, w wyniku którego zginęło ponad sto osób, również nie przysłużył się lewicowemu rządowi.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu